

Wybrałem wolność zamiast nieosiągalnej sprawiedliwości

3 października 2024

Przemówienie Juliana Assange'a przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy w Strasburgu z dnia 1 października 2024 roku.



Panie Przewodniczący, szanowni członkowie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Panie i Panowie!

Przejście od lat spędzonych w więzieniu o zaostrowym rygorze do bycia tutaj przed przedstawicielami 46 narodów i 700 milionów ludzi to głęboka i surrealistyczna zmiana. Doświadczenie izolacji przez lata w małej celi jest trudne do opisanego. Pozbawia ono poczucia własnego „ja”, pozostawiając jedynie surową esencję istnienia.

Nie jestem jeszcze w pełni przygotowany do mówienia o tym, co przeżyłem, o nieustannej walce o utrzymanie się przy życiu fizycznym i psychicznym, ani nie mogę mówić o śmierci przez powieszenie, morderstwo i zaniedbania medyczne wobec moich współwięźniów.

Z góry przepraszam, jeśli moje słowa się zacierają lub jeśli moja prezentacja nie jest tak dopracowana, jak można by oczekiwać od tak znamienitego forum. Izolacja zebrała swoje żniwo, które staram się odreagować, a wyrażanie siebie w tym otoczeniu jest wyzwaniem. Jednak powaga tej okazji i waga omawianych kwestii zmuszają mnie do odłożenia na bok moich zastrzeżeń i zwrócenia się do was bezpośrednio.

Przebyłem długą drogę, dosłownie i w przenośni, aby stanąć dziś przed Państwem. Przed naszą dyskusją lub odpowiedzią na ewentualne pytania, chciałbym podziękować PACE (Parliamentary

Assembly of the Council of Europe) za rezolucję z 2020 r., w której stwierdzono, że moje uwięzienie stanowi niebezpieczny precedens dla dziennikarzy i zauważono, że specjalny sprawozdawca ONZ ds. tortur wezwał do mojego uwolnienia.

Jestem również wdzięczny za oświadczenie PACE z 2021 r., w którym wyrażono zaniepokojenie wiarygodnymi doniesieniami, że urzędnicy USA rozmawiali o moim zabójstwie, ponownie wzywając do mojego szybkiego uwolnienia. Pochwalam również Komisję Prawną i Praw Człowieka za zlecenie renomowanej sprawozdawczynie, Þórhildur Sunna Ævarsdóttir, zbadania okoliczności mojego zatrzymania i skazania oraz wynikających z tego konsekwencji dla praw człowieka.

Jednakże, podobnie jak wiele innych wysiłków podjętych w mojej sprawie, czy to przez parlamentarzystów, prezydentów, premierów, papieża, urzędników ONZ i dyplomatów, związków zawodowe, prawników i lekarzy, naukowców, aktywistów czy obywateli, żaden z nich nie powinien być konieczny.

Żadne z oświadczeń, rezolucji, raportów, filmów, artykułów, wydarzeń, zbiórek pieniędzy, protestów i listów z ostatnich 14 lat nie powinno być konieczne. Ale wszystkie one były konieczne, ponieważ bez nich nigdy nie ujrzałbym światła dziennego.

Ten bezprecedensowy globalny wysiłek był konieczny, ponieważ – z prawnych zabezpieczeń, które istniały – wiele z nich istniało tylko na papierze; nie były skuteczne w żadnym rozsądnym czasie. Ostatecznie wybrałem wolność zamiast nierealnej sprawiedliwości po tym, jak byłem przetrzymywany przez lata i groził mi 175-letni wyrok bez skutecznego środka zaradczego.

Sprawiedliwość dla mnie jest teraz wykluczona, ponieważ rząd USA nalegał na piśmie w porozumieniu o ułaskawieniu, że nie mogę wnieść sprawy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ani nawet złożyć wniosku o wolność informacji w związku z tym,

co zrobił ze mną w wyniku wniosku o ekstradycję.

Chcę wyrazić się jasno. Nie jestem dziś wolny, ponieważ system zadziałał.

Jestem dziś wolny po latach spędzonych w więzieniu, ponieważ przyznałem się do dziennikarstwa. Przyznałem się do szukania informacji u źródła. Przyznałem się do uzyskiwania informacji ze źródła. I przyznałem się do poinformowania opinii publicznej, czym były te informacje. Nie przyznałem się do niczego innego.

Mam nadzieję, że moje zeznania uwypuklą słabości istniejących zabezpieczeń i pomogą tym, których sprawy są mniej widoczne, ale równie zagrożone. Kiedy wychodzę z lochu w Belmarsh, prawda wydaje się teraz mniej dostrzegalna. Żałuję, jak wiele straciliśmy w tym czasie, jak wyrażanie prawdy zostało podważone, zaatakowane, osłabione i umniejszone.

Widzę więcej bezkarności, więcej tajemnicy, więcej odwetu za mówienie prawdy i więcej autocenzury. Nie sposób nie wyznaczyć linii od ścigania mnie przez rząd Stanów Zjednoczonych – przekroczenia Rubikonu poprzez międzynarodową kryminalizację dziennikarstwa – do schłodzonego klimatu wolności słowa, który istnieje obecnie.

Kiedy założyłem WikiLeaks, kierowałem się prostym marzeniem: edukować ludzi o tym, jak działa świat, abyśmy poprzez zrozumienie mogli doprowadzić do czegoś lepszego. Posiadanie mapy tego, gdzie jesteśmy, pozwala nam zrozumieć, dokąd możemy się udać. Wiedza pozwala nam pociągać władzę do odpowiedzialności i domagać się sprawiedliwości tam, gdzie ona istnieje.

Zdobyliśmy i opublikowaliśmy prawdę o dziesiątkach tysięcy ukrytych ofiar wojny i innych niewidocznych okropnościach, o programach zabójstw, wydawania więźniów, tortur i masowej inwigilacji. Ujawniliśmy nie tylko to, kiedy i gdzie te rzeczy się wydarzyły, ale często także politykę, umowy i struktury,

które za nimi stały.

Kiedy opublikowaliśmy film [„Collateral Murder”](#), niesławne nagranie z kamery amerykańskiego helikoptera Apache, który z zapalem rozwał na kawałki irackich dziennikarzy i ich ratowników, wizualna rzeczywistość współczesnych działań wojennych zszokowała świat. Ale wykorzystaliśmy również zainteresowanie tym filmem, aby skierować ludzi do tajnych zasad dotyczących tego, kiedy wojsko amerykańskie może użyć śmiercionośnej siły w Iraku i ilu cywilów można zabić przed uzyskaniem wyższej zgody. W rzeczywistości 40 lat z mojego potencjalnego 175-letniego wyroku było za uzyskanie i ujawnienie tego typu zasad.

Praktyczna wizja polityczna, z którą pozostałem po zanurzeniu się w brudnych wojnach i tajnych operacjach na świecie, była prosta. Przestańmy dla odmiany kneblować, torturować i zabijać się nawzajem. Uporządkujmy te podstawy, a inne procesy polityczne, gospodarcze i naukowe będą miały przestrzeń, by zająć się resztą.

Praca WikiLeaks była głęboko zakorzeniona w zasadach, które reprezentuje to zgromadzenie. Nasze dziennikarstwo promowało wolność informacji i prawo społeczeństwa do wiedzy. Znalazło swój naturalny dom operacyjny w Europie. Mieszkałem w Paryżu i mieliśmy formalne rejestracje korporacyjne we Francji i Islandii. Nasz personel dziennikarski i techniczny był rozproszony po całej Europie. Publikowaliśmy na całym świecie z serwerów zlokalizowanych we Francji, Niemczech i Norwegii.

Jednak 14 lat temu wojsko Stanów Zjednoczonych aresztowało jednego z naszych domniemyanych informatorów, szeregowca Manninga, analityka amerykańskiego wywiadu pracującego w Iraku. Równocześnie rząd USA wszczął dochodzenie przeciwko mnie i moim kolegom. Rząd Stanów Zjednoczonych nielegalnie wysłał do Islandii samoloty z agentami, zapłacił łapówki informatorowi, aby wykraść nasze prace prawne i dziennikarskie, a także bez formalnego procesu naciskał na

banki i usługi finansowe, aby zablokowały nasze subskrypcje i zamroziły nasze konta.

Rząd Wielkiej Brytanii wziął udział w niektórych z tych działań odwetowych. Przyznał przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, że w tym czasie bezprawnie szpiegował moich brytyjskich prawników.

Okazało się jednak, że nękanie to było prawnie bezpodstawne. Departament Sprawiedliwości prezydenta Obamy zdecydował się nie stawiać mnie w stan oskarżenia, uznając, że nie popełniłem żadnego przestępstwa. Stany Zjednoczone nigdy wcześniej nie ściagały wydawcy za publikowanie lub uzyskiwanie informacji rządowych. Wymagałoby to radykalnej i złowrogiej reinterpretacji Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

W styczniu 2017, Obama złagodził również wyrok Manninga, który został skazany za bycie jednym z moich źródeł.

Jednak w lutym 2017 r. krajobraz zmienił się dramatycznie. Prezydent Trump został wybrany. Mianował dwóch wilków w kapeluszach MAGA – Mike'a Pompeo, kongresmena z Kansas i byłego dyrektora przemysłu zbrojeniowego, oraz Williama Barra, byłego oficera CIA i prokuratora generalnego USA.

Do marca 2017 r. WikiLeaks ujawniło infiltrację francuskich partii politycznych przez CIA, szpiegowanie francuskich i niemieckich przywódców, szpiegowanie Europejskiego Banku Centralnego, europejskich ministerstw gospodarki oraz stałe rozkazy szpiegowania całego francuskiego przemysłu.

Ujawniliśmy ogromną produkcję złośliwego oprogramowania i wirusów przez CIA, sabotaż łańcuchów dostaw, sabotaż oprogramowania antywirusowego, samochodów, inteligentnych telewizorów i iPhone'ów. Dyrektor CIA Pompeo rozpoczął kampanię odwetu.

Jest teraz sprawą publiczną, że pod wyraźnym kierownictwem Pompeo, CIA opracowała plany porwania mnie i zamordowania mnie

w ambasadzie Ekwadoru w Londynie i zezwoliła na ściganie moich europejskich kolegów, poddając nas kradzieży, atakom hakerskim i podkładaniu fałszywych informacji.

Na celowniku znalazła się również moja żona i mały syn. Agent CIA został na stałe przydzielony do śledzenia mojej żony i otrzymał instrukcje, aby uzyskać DNA z pieluchy mojego sześciomiesięcznego syna. Są to zeznania ponad 30 obecnych i byłych urzędników amerykańskiego wywiadu wypowiadających się dla amerykańskiej prasy, które zostały dodatkowo potwierdzone przez dokumentację przejętą w postępowaniu wniesionym przeciwko niektórym zaangażowanym agentom CIA.

Celowanie przez CIA w moją osobę, moją rodzinę i moich współpracowników za pomocą agresywnych środków pozasądowych i eksterytorialnych daje rzadki wgląd w to, jak potężne organizacje wywiadowcze angażują się w transgraniczne represje. Takie represje nie są niczym wyjątkowym. Wyjątkowe jest to, że wiemy o nich tak wiele dzięki licznym demaskatorom i dochodzeniom sądowym w Hiszpanii.

To zgromadzenie nie jest obce eksterytorialnym nadużyciom ze strony CIA. Przełomowy raport PACE w sprawie wydawania podejrzanych CIA w Europie ujawnił, w jaki sposób CIA prowadziła tajne ośrodki przetrzymywania i dokonywała bezprawnych wydań na terytorium Europy, naruszając prawa człowieka i prawo międzynarodowe.

W lutym tego roku, domniemane źródło niektórych z naszych rewelacji na temat CIA, były oficer CIA Joshua Schulte, został skazany na 40 lat więzienia w warunkach skrajnej izolacji. Jego okna są zaciemnione, a maszyna z białym szumem gra 24 godziny na dobę nad jego drzwiami, tak że nie może nawet przez nie krzyczeć https://en.wikipedia.org/wiki/Joshua_Schulte. Warunki te są bardziej surowe niż te panujące w Zatoce Guantanamo.

Ale ponadnarodowe represje są również prowadzone poprzez

nadużywanie procesów prawnych. Brak skutecznych zabezpieczeń przed tym zjawiskiem oznacza, że Europa jest narażona na to, że jej traktaty o wzajemnej pomocy prawnej i ekstradycji zostaną przejęte przez obce mocarstwa w celu ścigania głosów sprzeciwu w Europie.

We wspomnieniach Michaela Pompeo, które czytałem w więziennej celi, były dyrektor CIA chwalił się, jak naciskał na prokuratora generalnego USA, by ten wniósł sprawę o ekstradycję w odpowiedzi na nasze publikacje na temat CIA.

Faktycznie, przychylając się do próśb Pompeo, prokurator generalny USA ponownie otworzył dochodzenie przeciwko mnie, które zamknął Obama i ponownie aresztował Manninga, tym razem jako świadka. Manning była przetrzymywana w więzieniu przez ponad rok i karana grzywną w wysokości 1000 dolarów dziennie w ramach formalnej próby zmuszenia jej do złożenia tajnych zeznań przeciwko mnie. Ostatecznie próbowała odebrać sobie życie.

Zwykle myślimy o próbach zmuszenia dziennikarzy do zeznawania przeciwko swoim źródłom, ale Manning był teraz źródłem zmuszonym do zeznawania przeciwko swojemu dziennikarzowi.

W grudniu 2017 r. dyrektor CIA Pompeo dopiął swego, a rząd USA wydał Wielkiej Brytanii nakaz mojej ekstradycji. Rząd Wielkiej Brytanii utrzymywał nakaz w tajemnicy przed opinią publiczną przez kolejne dwa lata, podczas gdy on, rząd USA i nowy prezydent Ekwadoru dążyli do stworzenia politycznych, prawnych i dyplomatycznych podstaw do mojego aresztowania.

Kiedy potężne narody czują się uprawnione do atakowania osób poza swoimi granicami, osoby te nie mają szans, chyba że istnieją silne zabezpieczenia i państwo jest gotowe je egzekwować. Bez tego żadna jednostka nie ma nadziei na obronę przed ogromnymi zasobami, które może wykorzystać agresor państwowy.

Jakby sytuacja nie była jeszcze wystarczająco zła, w moim

przypadku rząd USA zajął nowe, niebezpieczne stanowisko prawne: tylko obywatele USA mają prawo do wolności słowa. Europejczycy i inne narodowości nie mają prawa do wolności słowa. Ale Stany Zjednoczone twierdzą, że ich ustawa o szpiegostwie nadal ma do nich zastosowanie, niezależnie od tego, gdzie się znajdują.

Tak więc Europejczycy w Europie muszą przestrzegać amerykańskiego prawa o tajemnicy bez żadnej obrony, jeśli chodzi o rząd USA. Amerykanin w Paryżu może mówić o tym, co robi rząd USA – być może. Ale dla Francuza w Paryżu jest to przestępstwo bez możliwości obrony i może zostać poddany ekstradycji, tak jak ja.

Teraz, gdy jeden z zagranicznych rządów oficjalnie stwierdził, że Europejczycy nie mają prawa do wolności słowa, ustanowiono niebezpieczny precedens. Inne potężne państwa nieuchronnie pójdą w ich ślady.

Wojna na Ukrainie już doprowadziła do kryminalizacji dziennikarzy w Rosji, ale w oparciu o precedens ustanowiony w przypadku mojej ekstradycji, nic nie powstrzyma Rosji, ani żadnego innego państwa, przed atakowaniem europejskich dziennikarzy, wydawców, a nawet użytkowników mediów społecznościowych, twierdząc, że ich krajowe przepisy dotyczące tajemnicy zostały naruszone.

Prawa dziennikarzy i wydawców w przestrzeni europejskiej są poważnie zagrożone. Ponadnarodowe represje nie mogą stać się tutaj normą. Jako jedna z dwóch wielkich światowych instytucji ustanawiających normy, PACE musi działać. Kryminalizacja działań związanych ze zbieraniem informacji stanowi zagrożenie dla dziennikarstwa śledczego na całym świecie.

Zostałem formalnie skazany przez obce mocarstwo za proszenie, otrzymywanie i publikowanie prawdziwych informacji o tym mocarstwie podczas mojego pobytu w Europie. Podstawowa kwestia jest prosta: Dziennikarze nie powinni być ścigani za

wykonywanie swojej pracy. Dziennikarstwo nie jest przestępstwem; jest filarem wolnego i poinformowanego społeczeństwa.

Panie przewodniczący, szanowni delegaci – jeśli Europa ma mieć przyszłość, w której wolność słowa i wolność publikowania prawdy nie są przywilejami, z których korzystają nieliczni, ale prawami gwarantowanymi wszystkim, to musi działać tak, aby to, co stało się w moim przypadku, nigdy nie przydarzyło się nikomu innemu.

Pragnę wyrazić moją najgłębszą wdzięczność temu zgromadzeniu, konserwatystom, socjaldemokratom, liberałom, lewicowcom, zielonym i niezależnym, którzy wspierali mnie przez całą tę próbę, a także niezliczonym osobom, które niestrudzenie opowiadały się za moim uwolnieniem. Pocieszające jest to, że w świecie często podzielonym przez ideologię i interesy istnieje wspólne zaangażowanie w ochronę podstawowych wolności człowieka.

Wolność słowa i wszystko, co z niej wypływa, znajduje się na ciemnym rozdrożu. Obawiam się, że jeśli instytucje takie jak PACE nie zdadzą sobie sprawy z powagi sytuacji, będzie już za późno.

Zaangażujmy się wszyscy, aby zagwarantować, że światło wolności nigdy nie zgaśnie, że dążenie do prawdy będzie trwało, a głosy wielu nie zostaną uciszone przez interesy nielicznych.

Źródło zagraniczne: TheDissenter.org

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com